Rok XX. Berlin, na niedzielę, 10 stycznia 1915. Nr. 7.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycyi, w ajencyach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnoszeniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnoszeniem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowem ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracya „Dziennika Berlińskiego" przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905 Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O. 27, Raupachstr. 6 Telefon: Königstadt 4905

Berlin, w sobotę, 9 stycznia 1915

Ubiegły tydzień wojny.

Sytuacya na wschodniej widowni wojny pozostaje w dalszym ciągu nierozstrzygniętą. Ofenzywa niemiecka w okolicy Bzury i Rawki postępuje powoli naprzód, a walki, które tam się toczą, według wszystkich sprawozdań mają charakter niezwykle zacięty. W tych okolicach bowiem musi się zdecydować los Warszawy. Wobec silnego oporu wojsk rosyjskich, bardzo nieprawdopodobnem wydaje się przypuszczenie, jakoby Rosyanie mieli dobrowolnie opuścić Warszawę i przenieść linię defenzywy na prawy brzeg Wisły.

Zwycięstwo niemieckie nad Bzurą miałoby jednak znaczenie nietylko co do posiadania Warszawy, ale również co do położenia wojsk austryackich, których ofenzywa z połowy grudnia została przez Rosyan wstrzymaną na linii Nidy po lewym i Dunajca po prawym brzegu górnej Wisły. Jeszcze dalej na południe i na wschód aż do Bukowiny przeszli Rosyanie wszędzie z wielkiemi siłami do ofenzywy, tak że niebezpieczeństwo grożące Węgrom jest tym razem znacznie poważniejsze niż przy dwóch poprzednich inwazyach; niezawodnie jednak Karpaty będą stanowiły na całej linii dogodne oparcie dla obrony kraju przez armię austro-węgierską.

Komunikaty austryackie donosiły w ostatnich dniach kilka razy o znacznych posiłkach, jakie Rosyanie na całej linii otrzymują. Wynikałoby z tego, że mimo ogromnych strat dotychczasowych, Rosya rozporządza jeszcze bardzo licznemi rezerwami, bo przypuszczać trzeba, że nietylko wojska walczące przeciw Węgrom zostały wzmocnione, lecz również wojska pod Warszawą, gdzie zapaść może wyczekiwana już tak długo główna decyzya na tej widowni wojny. Dotychczasowe bowiem zwycięstwa Hindenburga pod Łodzią i armii austryackiej pod Limanową nie miały znaczenia definitywnego, skoro tylko stosunkowo nieznacznie odparły na wschód armie rosyjskie.

Zapowiedziana na zachodzie wielka ofenzywa francuska doprowadziła tylko do lokalnych sukcesów. Sztab francuski donosił kilka dni temu, że operacye wojenne utrudnione są z powodu niezwykle niekorzystnych warunków klimatycznych. W Górnej Alzacyi toczą się jednak gorące walki i próby Francuzów przeniesienia wojny tutaj na terytoryum niemieckie, jak już starali się uczynić dwa razy w pierwszych miesiącach wojny, zasługują niewątpliwie na baczniejszą uwagę.

Wojskowy współpracownik »Berliner Tageblattu«, major Moraht, omawiając akcyę wojsk francuskich w tym kierunku zestawia położenie dzisiejsze z początkiem roku 1871, kiedy Francuzi pobici pod Sedanem i nad Loirą starali się zmienić nagle położenie wojenne przez rzucenie silnej armii w kierunku Belfort i Alzacyi. Dzisiejsze położenie Francyi jest oczywiście bez porównania pomyślniejsze niż w roku 1871; niemniej jest to dla armii francuskiej niezwykle trudnem zadaniem wyprzeć wojska nieprzyjacielskie z terytoryum ojczystego. Otóż według majora Morahta wiadomem jest napewno, że nowa wielka armia gromadzona jest obecnie we Francyi, aby przez Górną Alzacyę zostać skierowaną na terytoryum niemieckie. Siły tej nowej armii, na którą mają się złożyć świeżo zaciągnięci rekruci oraz starsze rezerwy, wynosić mogą około trzech ćwierci miliona. Jeśli się doliczy ewentualną pomoc Anglików, którzy donosili niedawno o utworzeniu sześciu nowych armii, to można przypuścić, że ta nowa francuska armia ofenzywna liczyć będzie do lutego blizko 1 i ćwierć miliona. Jest to oczywiście cyfra bardzo poważna, lecz maj. Moraht nie wątpi ani na chwilę, że sztab niemiecki opierając się na silnem wojsku oraz przy pomocy potężnych fortyfikacyi w kraju potrafi odeprzeć i to niebezpieczeństwo, zwłaszcza że wartość wojskowa tych nowych armii francuskich byłaby mniejszą jak dotychczasowych.

Jak na głównych, tak i na pobocznych widowniach wojny sytuacya nie jest jeszcze wyjaśnioną. Z prywatnych źródeł donoszą, jakoby Austrya z nowemi siłami miała rozpocząć ponownie ofenzywę przeciw Serbom, którzy dotychczas ograniczają się do obrony własnego kraju. Równocześnie powtarza się uporczywie pogłoska, jakoby eskadra angielsko-francuska zamierzała niedługo rozpocząć wielką akcyę przeciw Dardanelom, której znaczenie w razie powodzenia byłoby ogromne. Nakoniec z Kaukazu donosi sztab rosyjski — jak czytamy w »Basler Nachrichten«, o decydującem zwycięstwie nad Turkami, przyczem cały jeden korpus turecki miał się rzekomo dostać do niewoli. Dla skontrolowania tej wiadomości trzeba będzie poczekać na przyszłe komunikaty tureckie.

Pod względem politycznym zasługują znów na baczniejszą uwagę wypadki w ciągle niespokojnej Albanii. Powstańcy tamtejsi występują w imieniu Turcyi przeciw Essadowi baszy i zagrażali już francuskiemu i serbskiemu poselstwu w Draczu, pozostawiając natomiast w spokoju poselstwo austryackie i bułgarskie. Pancerniki włoskie wystąpiły czynnie w obronie Essada przeciw tym powstańcom, tak, że po zajęciu Walony Włochy coraz bardziej są zainteresowane w załatwieniu kwestyi albańskiej. Partya wojenna we Włoszech chciałaby ostatnie wypadki w Draczu wykorzystać w celu zbrojnej interwencyi Włoch we wojnie europejskiej, ale należy przypuszczać, że conajmniej tymczasem jeszcze rząd włoski zachowa neutralność w dalszym ciągu.

E. R.

Ostmarkenverein nie został rozwiązany.

Główny zarząd Ostmarkenvereinu oświadcza w swym organie, że doniesienia o rozwiązaniu tego Towarzystwa są nieprawdziwe. W oświadczeniu tem, które zwraca się do członków, czytamy:

»Nawet gdyby ludność polska na kresach wschodnich miała się zachować poza samo się przez się rozumiejącym dla każdego obywatela pruskiego obowiązkiem bezwzględnej służby wojskowej »nadzwyczaj chwalebnie«, to pomimo to nie istniałby powód do rozwiązania Towarzystwa, ponieważ ono według woli swych fundatorów, jak to już wyraża jasno pierwotna nazwa Towarzystwa, nie jest Towarzystwem do zwalczania polskości, lecz »do popierania niemczyzny«. Polaków jako takich Towarzystwo też nigdy i nigdzie nie zwalczało. Występowało tylko tam przeciw polskości, gdzie ta występowała wrogo wobec niemczyzny. Do rozwiązania Ostmarkenvereinu nie było i nie ma powodu, tem więcej, że ani jedno z licznych Towarzystw, które mają specyficznie polskie interesy na oku, nie czuło się spowodowanem po wybuchu wojny do zaprzestania swej działalności, albo też do ograniczenia jej poważnie. W § 1 ustaw Towarzystwa specyalnie podkreślone główne zadanie Ostmarkenvereinu, by wzmocnić niemczyznę ekonomicznie w naszych prowincyach wschodnich, wymagać będzie, niech się ułożą stosunki na wschodzie państwa po zawarciu pokoju jak chcą, zupełnej siły i pracy całej organizacyi Towarzystwa i wielkich środków jeszcze przez dziesiątki lat.«

Zarząd główny wzywa wobec tego swych członków, by pozostali wierni swemu sztandarowi.

Nie czas obecnie po temu, by rozprawiać się z powyższem oświadczeniem Ostmarkenvereinu. Wypowiedzieć jedynie musimy nasze zdziwienie, że główny zarząd tak późno się namyślił, iż należy sprostować doniesienie, które czytaliśmy już we wrześniu ub. roku w wydawanym w Toruniu organie głównej komendy wojskowej, w »Gazecie Wojennej«.

W nrze 2 tego pisma z dnia 29 września 1914 r. czytaliśmy bowiem co następuje:

»Ostmarkenverein rozwiązany. Towarzystwo kresów wschodnich (Ostmarkenverein), znane także pod nazwą hakatystów, które występowało w ostatnich latach przeciwko Polakom w zaborze pruskim, rozwiązało się. Cały personał towarzystwa wyruszył w pole do Czerwonego Krzyża.

Jest to najlepszym dowodem, że stosunki pomiędzy Niemcami a Polakami w Prusach zmieniają się do gruntu!«

Z placu boju.

Położenie na placu boju niezmienione. Oto odpowiedź, która już od miesięcy się powtarza i przemawia prawie codziennie z komunikatów urzędowych. Walki toczą się zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, lecz mają one charakter lokalny, których suma wyniku dopiero może przynieść decyzyę. Z ostatnich komunikatów urzędowych dowiadujemy się tylko o lokalnych, drobniejszych sukcesach to w tym to w owym punkcie frontu bojowego.

Komunikat urzędowy głównej kwatery niemieckiej z wczoraj południa powiada:

»Urzędowo. Wielka główna kwatera, 8 stycznia.

Zachodni plac boju.

»Trwające wciąż deszcze rozmiękczają okolice we Flandryi coraz bardziej, tak że operacye bardzo są utrudnione. Na wschód od Reims usiłowali Francuzi dzisiaj w nocy odebrać nam jeden przedni rów. Wskutek natychmiast podjętego kontrataku zostali wyparci na swe stanowiska i utracili 50 jeńców.

W środku i w wschodniej części Argonów wojska nasze znowu zrobiły postępy.

Nocny atak francuski na nasze stanowisko u kończyny lasu buków (Buchenkopf — może też oznaczać miejscowość) na południe od Diedolshausen (w Wogezach) został odparte. Powtarzające się ataki francuskie na wzgórze na zachód od Sennheim rozbiły się w naszym ogniu artyleryjnym. Wzięliśmy dwóch oficerów i stu żołnierzy jako jeńców.

O miejscowość Ober-Burnhaupt na południe od Sennheim toczy się jeszcze walka.

Wschodni plac boju.

Także na wschodzie panuje niekorzystna pogoda. Na granicy wschodnio-pruskiej i w Polsce północnej nic się nie zmieniło. Na wschód od Rawki ataki nasze postąpiły naprzód. Szesnaścieset Rosyan wzięto do niewoli, zdobyto pięć karabinów maszynowych. Na wschodnim brzegu Pilicy toczyły się tylko walki artyleryjne.

Naczelne kierownictwo armii.«

Z komunikatu powyższego dowiadujemy się, że

w Królestwie Polskiem

po prawej stronie Wisły nic się nie zmieniło. Po lewym brzegu Wisły, nad Rawką walczono zacięcie w dalszym ciągu. W walkach tych wzięto do niewoli 1600 Rosyan i zabrano pięć karabinów maszynowych. Że w okolicy tej toczą się krwawe walki, często na

bagnety, wynika nietylko z komunikatów głównej kwatery niemieckiej, lecz także i z komunikatów rosyjskich, które ze swej strony chwalą się także drobniejszemi, częściowemi sukcesami. O zwycięskim wyniku ostatecznym zadecyduje dopiero fakt, która strona będzie miała więcej i poważniejszych sukcesów w tych krwawych zapasach, toczących się od tygodni.

Wczorajsze wieczorne gazety berlińskie podawają treść urzędowego komunikatu głównego sztabu rosyjskiego z dnia 6 bm. Komunikat ten, według »Berliner Tageblattu« brzmi jak następuje:

W okolicy Mławy wojska nasze wykonały 5 stycznia nagły atak na wieś Rosowo na zachód od drogi wiodącej do Praśnic. Wieś tę zajęły. Nieprzyjaciele prawie wszyscy zostali zabici bagnetem, wielu wzięliśmy także do niewoli. Po lewym brzegu Wisły trwa zwyczajny ogień armatni i karabinowy w dalszym ciągu. Akcye częściowe odbywają się w okolicy Bolimowa i w okolicy Mechely.

W Galicyi nie zaszła żadna poważna zmiana. W Bukowinie ofenzywa nasza postępuje naprzód. Zajęliśmy Szipotkamerale, na południe od Seletina i Ilidztje, na drodze Góra Humora do Pleszkatik. Dnia 4 stycznia zajęliśmy po walce miejscowości Góra Humora i Bacsoja. Oba te punkty leżą na bardzo dobrej drodze, prowadzącej do Transsylwanii.«

Urzędowy komunikat wiedeński z 8 b. m. mówi o odparciu ataku wojsk rosyjskich w wschodnich Beskidach na wschód od Czeremchy.

Na południowym placu boju

rozbił się atak nocny na austryackie straże przednie pod Avtovac.

O pomoc zagranicy dla Polski.

W tej ważnej sprawie otrzymujemy poniższą korespondencyę z kół naszych czytelników, na którą w zupełności się godzimy:

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnich numerach »Dziennika Berlińskiego« spotykałem wzmianki o pomijaniu w artykułach prasy zagranicznej o ofiarach wojny i o akcyi pomocniczej dla poszkodowanych naszego, tak ciężko przez wojnę obecną dotkniętego narodu.

Główną przyczyną tej niesprawiedliwości względem nas jest bezwątpienia zapomnienie, w jakie popadliśmy w czasie naszej niewoli. W początku wojny imię Polski rozniosło się coprawda po całym świecie i może niejeden przypomniał sobie o nas i zainteresował się naszą historyą i niedolą, ale teraz znowu zaczynamy popadać w zapomnienie, bo sami nie przypominamy o naszem istnieniu.

W położeniu obecnem oczywiście jest rzeczą niełatwą zorganizować i przeprowadzić jakąś pracę uświadamiającą wśród społeczeństw i narodów mało się nami do tego czasu interesujących i zwrócić ich uwagę ku naszej sprawie. Niejedno jednak dałoby się osięgnąć, gdyby nasi literaci i dziennikarze, mający stosunki z prasą przedewszystkiem państw neutralnych, zechcieli od czasu do czasu zamieścić w dostępnej im prasie słów kilka o naszym narodzie i jego niedoli obecnej. Mogłyby się też wiele pod tym względem przyczynić nasze kolonie zagraniczne.

Sądząc z przytoczonego w nr. 297 »Dziennika Berlińskiego« artykułu amerykańskiej »Maskagon-Michigan-Chronicle«, rodacy nasi w Ameryce zajęli się już sprawą zapoznania społeczeństwa amerykańskiego z klęskami, jakie ponosi nasz naród z powodu wojny obecnej. Winniśmy i my na kontynencie działalność podobną rozpocząć, a przez energicznie przeprowadzoną akcyę dałoby się, nie mówiąc już o wielkiem znaczeniu moralnem, i ofiarność Europy zachodniej choć w części ku nam skierować.

Sądzę, że Szan. Pan Redaktor zechce poddać dyskusyi poruszoną kwestyę w poczytnem piśmie swoim, i że sprawa ta znajdzie odgłos w naszej prasie, i pozostaję z szacunkiem St. M.

Wiadomości polityczne.

Słoweńcy i Włosi w Austryi.

Naczelny organ Słoweńców »Edinost« wyraża swe życzenia noworoczne, aby rok 1915 wszystkim ludom w Austryi przyniósł uznanie ich narodowego i politycznego równouprawnienia. Słoweńcy chętnie zgodzą się na ustępstwa wobec Włochów i nie dopuszczą, by tych w przyszłości miano krzywdzić.

Ruch narodowy w Albanii.

Gazeta bułgarska »Dnewnik« donosi na podstawie relacyi Bułgarów, powracających z Albanii północnej, skąd miał ich wydalić podobno przymusowo Essad basza, że w Albanii szerzy się ruch nacyonalistyczny, który staje się niebezpiecznym nietylko dla Essada baszy, lecz także i dla Serbów. Węzeł albański może rozwiązać tylko jakieś obce mocarstwo.

Z Krakowa.

Aprowizacya miasta.

W »Głosie Narodu« z 6 b. m. czytamy:

Dzięki życzliwości c. i k. Komendy twierdzy odbywa się dalsze wprowadzanie krów w obręb miasta, tak potrzebnych dla zapewnienia ludności mleka. W tych dniach wprowadzono do Krakowa krowy z obory w Śledziejowicach. Nadto okolicznym włościankom dozwolono przyjeżdżać z mlekiem do miasta i od paru dni można widzieć na rynku krakowskim furki z mlekiem, na których »oblężone« sprzedają mleka naszym gosposiom.

Normalny ruch towarowy z Monarchią zaopatrzył obficie składy naszych hurtowników i kupców w potrzebne produkty, na razie nie odczuwa się braku niczego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym czytelnikom, by uzupełniali swe 3-miesięczne zapasy, gdyż w tych dniach mają rozpocząć urzędowanie komisye, które będą badać zapasy bardzo surowo.

Odkrycie grobów przedhistorycznych w pobliżu Krakowa.

Saperzy austryaccy kopiący w okolicach Krakowa, gdzie koło fortów przygotowuje się nowe pozycye bateryj, natrafili dziwnym zbiegiem okoliczności na cmentarzysko przedhistoryczne, bogate w cenne zabytki zamierzchłej przeszłości. Znaleziono tam w znacznej liczbie przedhistoryczne groby, urny gliniane, różne przedmioty bronzowe i inne. Dzięki Komendantowi twierdzy gen. Kukowi zbiory te wydobyte zostaną ostrożnie i w całości przeniesione do tutejszej Akademii Umiejętności. Odnalezione cmentarzysko zajmuje znaczny obszar i natychmiastowe zarządzenie kapitana saperów p. Schögla zapobiegło początkowemu uszkodzeniu i zabraniu przez robotników. Komendant twierdzy pozwolił prac tych dokonywać pod opieką sił fachowych.

Dotychczas pod dozorem delegata Akad. Umiej. wydobyto i zwieziono do Krakowa kilka skrzyń przedmiotów wykopanych. Roboty będą prowadzone jeszcze z jakie dwa tygodnie, a wyniki ich zapewne znacznie wzbogacą naszą znajomość prawieku okolicy Krakowa, która już w odległej starożytności mieściła osady ludzkie i była ważnym punktem na przecięciu się odwiecznych dróg handlowych.

Z Galicyi.

Z Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

komunikują: Rozporządzeniem ministerstwa z dnia 22 grudnia 1914 do L. 349, Dz. p. p. upoważnioną została komisya rewizyjna Galicyjskiego Tow. Kred. Ziemskiego do ustanowienia Wydziału zarządzającego do załatwiania spraw bieżących. Wybrany przeto przez tę komisyę Wydział zarządzający, podaje do wiadomości stron interesowanych, że kupon płatny dnia 31 grudnia 1914 od listów zastawnych Gal. Tow. Kredytowego Ziemskiego wypłaconym będzie począwszy od tegoż dnia przez Gal. Bank krajowy urzędujący obecnie w Wiedniu, Dominikaner Bastei 19 i przez zastępstwa przez tenże Bank ustanowione.

Celem zaś podjęcia należytości za kupon płatny w dniu 31 grudnia 1914 od winkulowanych listów zastawnych tegoż Towarzystwa, oraz we wszystkich sprawach odnoszących się do depozytów i zastawów złożonych w Gal. Tow. Kred. Ziemsk. we Lwowie zechcą strony interesowane zgłaszać się do Wydziału zarządzającego, który urzęduje w Wiedniu I Strauchgasse nr. 4, II p.

Godziny urzędowe dla stron od 10 do 12 przed południem.

Wydział zarządzający Gal. Tow. Kred. Ziemsk.: Dr. Nowosielecki, Adam Fink, Wł. Wiktor.

Z zachodnio-galicyjskiego terenu naftowego dotkniętego inwazyą.

»Wiedeński Kuryer Polski« pisze:

Ze źródeł prywatnych dowiadujemy się: Przed inwazyą Rosyan w zachodniej Galicyi w pierwszych dniach listopada, przeważna ilość urzędników naftowych opuściła teren naftowy. Naczelnik Glinnika Mariampolskiego wyszedł tylko naprzeciw komendanta rosyjskiego i prosił go o ochronę fabryk; uzyskał też tyle, że Rosyanie postawili straże przed budynkami. Przez cały czas nie wyrządzono ani rafineryi, ani fabryce narzędzi wiertniczych dotkliwszej szkody, chociaż żołnierze częściej dopuszczali się plądrowań. W Glinniku nastał czas pełen troski. Rosyanie umieścili w Glinniku

Trzy miesiące we Lwowie.

(Dokończenie.)

Na ulicach miasta.

Miasto jest dość ożywione, lecz jakże zmieniło wygląd. Lwowiane giną wśród mundurów rosyjskich. na ulicach rozbrzmiewa coraz częściej język rosyjski, widać coraz więcej obcych typem twarzy; to kupcy, co nadciągnęli od Kijowa i całe falangi urzędników, a także awanturników, co zlecieli się szukać posad i karyery. Chłopcy sprzedający wykrzykują tytuły rosyjskich pism, lub krzyczą poprostu: »ruska gazeta!« Na ulicach osobliwa policya, w cywilnych ubraniach, przepasanych skórzanym pasem z wielkiemi szablami dragońskiemi. To »milicya miejska«. Składa się ona z najrozmaitszych żywiołów; nie brak w jej szeregach artystów dramatycznych i operetkowych, studentow uniwersytetów i profesorów szkół średnich; wszyscy zmuszeni twardą koniecznością głodu, aby zarobić trzy korony na dzień służby. (Jednym z takich członków milicyi jest artysta operet. Zaremba).

Tramwaje są prowadzone w części przez studentów politechniki, zarobkujących jako motorowi. Żołnierzom nie wolno jeździć pierwszą klasą. Zniesiono opłatę na sekcye i ustanowiono jednolitą opłatę na całą linię 10 hal. II klasa i 20 hal. I klasa. Ruch tramwajowy kończy się o godz. 9 i pół wieczorem. O zmroku zamiera życie. Do niedawna nie wolno było po godzinie 8 wychodzić; obecnie przedłużono tę godzinę policyjną do 10 wieczór.

„Szeroka zabawa.“

W kawiarniach wszystkich panuje ruch. Wszędzie widzi się przedewszystkiem mundury oficerskie. Oficerom nie wolno chodzić do kawiarń z kobietami. Takie jest rozporządzenie, mało zresztą przez oficerów przestrzegane. Rozporządzenie to naraziło p. Lasockiego, właściciela restauracyi, na karę pięciu tysięcy rubli.

Wypadek to sam przez się charakterystyczny, wart wzmianki. Do restauracyi przychodził stale na obiady oficer-wielkolud. Pewnego razu mocno podchmielony przybył on w towarzystwie trzech niewiast. Zaczęła się »szeroka zabawa« coraz głośniejsza i weselsza. Wreszcie oficer usadowił sobie jedną damę na karku, a pozostałe dwie umieścił na prawej i lewej ręce, poczem przeszedłszy przez całą salę posadził wszystkie trzy na stole, zastawionym potrawami, przy którym siedział jego kolega. Za ten wybryk humoru oficera zapłacił właściciel lokalu karę.

Widowiska, szkoły, banki.

Teatr miejski zamknięty jest ciągle. Część artystów podejmowała sporadyczne próby występów w Varieté. Dużem powodzeniem cieszą się kinematografy, z których kilka grywa, okazując wielką żywotność. Zresztą jest to dzisiaj niemal jedynie rozrywka Lwowian.

Wśród sfer urzędniczych i profesorskich, a więc warstwy we Lwowie bardzo licznej panuje bieda; urzędy nie funkcyonują; szkoły wszystkie bez wyjątku są zamknięte. Wprawdzie pozwolono na otwarcie kilku szkół prywatnych z początkiem października, lecz po dwu tygodniach nakazano je zamknąć.

Podobno od pierwszego stycznia wolno będzie niektóre szkoły otworzyć; zaprowadzone być mają podręczniki szkolne używane w Królestwie Polskiem.

Wydział krajowy zajmuje się gorliwie dolą klas urzędniczych; mało jednak może zrobić. Na pensye urzędnicze pożyczył Bank krajowy Wydziałowi 60 000 koron. Bank ten rozporządza pewnym zapasem gotówki, pozostałej w znacznej części z wkładek przyjmowanych już w czasie trwania wojny. Pieniądze te składają kupcy lwowscy, którzy wysprzedawszy swe zapasy nie mają możności dalszego sprowadzania towarów. Nawiasem wspomnieć można, że funkcyonują we Lwowie jeszcze następujące banki: hipoteczny, który przyjmuje wkładki, oraz przemysłowy. Przy pomocy tego ostatniego banku udało się uruchomić fabrykę obuwia »Gafota«, która wyrabia teraz niemal wyłącznie obuwie wojskowe.

Obiegowa moneta.

Ciekawym jest fakt, że pieniądze austryackie znikają, coraz ich mniej w ubiegu, ustępują zupełnie monecie rosyjskiej. Kurs pieniędzy: 1 rubel za 3 k. 33 h.; 1 kopiejka — 3 halerze; 1 korona przyjmowane jest za 30 kop. Daje się uczuwać brak drobnej monety. Kasa gminy miasta Lwowa wydała jednokoronowe bony papierowe wielkości naszych dwukoronówek.

Tekst tego bonu jest następujący:

1. Jedna korona. 1.

Ten bon Gminy miasta Lwowa ma być przyjmowany w obrocie handlowym w wartości:

Jednej korony austro-węgierskiej.

Kasa Gminy Miasta Lwowa wymieni na żądanie okaziciela każdocześnie każdą ilość bonów na banknoty, odpowiadające ich wartości nominalnej — od 20 koron począwszy.

Z uchwały Rady Miasta Lwowa.

We Lwowie, dn. 11 września 1914.

Prezydent:

Rutowski.

Za wiceprezydentów: Dr. I. Starzewski, Dr. Piepes Poratyński.

Ossolineum. — Polskość Lwowa.

Miasto nie ucierpiało wskutek kwaterunku wojsk

w hali maszynowej swój magazyn prowiantowy. Przed swoim odwrotem podpalili magazyn; pożar trwał od 2 do 6 grudnia.

Dnia 13 padło kilka szrapneli na rafineryę, nie wyrządzając większej szkody. Dnia 14 grudnia powstał pożar w rafineryi w Jaśle, który szalał wprost przez trzy dni.

Zapasy nafty są zupełnie zniszczone, również domy robotnicze i pomieszkania urzędników tej rafineryi; natomiast zapas parafiny i wszystkie budynki administracyjne pozostały prawie nienaruszone.

Rafinerya Libuszy straciła wszystkie zapasy wskutek pożaru. Limanowa jest całkiem zachowana, również rafinerya Libińskiego w Krośnie, która mocno była zagrożona.

W ciągu całomiesięcznej okupacyi rosyjskiej powstawały liczne pożary przeważnie wskutek wystrzałów armatnich. Dnia 19 grudnia wielu wychodźców wróciło z Wiednia napowrót. W nocy na 21 rozpoczęły jednak wojska austryackie powolny odwrót ze zdobytych stanowisk. Dnia 23 zajęły one ponownie dawne pozycye przeciw Jasłu. Urzędnicy naftowi chcieli wrócić do Jasła napowrót na swoje stanowiska; musieli się jednak wrócić w drodze, bo Jasło jeszcze zawsze zajęte jest przez Rosyan.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady Narodowej:

N.k. Cielewicz	5 mk.
Jan Cielewicz	5 »
Fr. Tyrakowski	3 »

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 9 stycznia 1915.

Kalendarz. Niedziela, 10 stycznia 1915: Agatona.
Poniedziałek, 11 stycznia: Hygina m.

— **Parafia św. Rodziny.** Zebranie parafialne odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu przy Pappel-Allee 25.

Z powodu nader ważnych spraw, jakie mamy do załatwienia, jest obecność wszystkich parafian konieczną. Jeżeli rodacy nie będą mieli tyle zainteresowania, ażeby na zebranie przybyć, to niech się potem nie dziwią, gdy nasze sprawy nie zostaną uwzględnione.

Ponieważ salka tylko do godziny 6 jest wolną, przeto uprasza się o punktualne przybycie.

Komitet.

— **Członków Komisyi wykonawczej** Komitetu wspierającego rodziny uprasza się, ażeby jutro, w niedzielę stawili się do pomocy przy wypłacie i wymianie znaczków w administracyi »Dziennika Berlińskiego« o godzinie 2 po południu.

— **Śmiertelny wypadek** wydarzył się wczoraj po południu przy Schönhauser Allee.

Pewien mężczyzna nazwiskiem Sachse chciał przejść właśnie przez ulicę, pomimo, że nadjeżdżający w pełnym biegu tramwaj nr. 73, był tuż blizko niego. Biedak nie zdążył jednak tak szybko przejść i został pochwycony i powalony na ziemię. Wprawdzie aparat bezpieczeństwa na czas funkcyonował i uchronił Sachsego od przejechania, lecz nieszczęśliwy uderzył tak silnie głową o ramę wozu, że zmarł w kilka minut po owym wypadku.

— **»Bockbierfesty« berlińskie.** Rok rocznie odbywały się w Berlinie wielkie juble w czasie karnawałowym, zwane festynami piwa kozłowego. W lokalach browaru »Bockbierbrauerei« przy Tempelhoferberg przybierały owe juble wielkie rozmiary, a kto najwięcej piwa wypił, został dekorowany orderem. Później i inne browary zaprowadziły ten zwyczaj, a w żadnym lokalu berlińskim nie obyło się bez »Bockbierfestu«.

W tym roku główny gubernator na Marchię zakazał wszelkich zabaw karnawałowych a także i festynów piwa kozłowego, które tylko odbywać się będą w małych lokalach i to jeszcze w znacznie ograniczonych rozmiarach.

Trudno to jakoś będzie prawdziwemu Berliniakowi obyć się bez maskarady i »Bockbierfestów«.

— **Straszny wicher** szalał wczoraj nad Berlinem i okolicą. Dziś nadchodzą ze wszech stron wiadomości, jakie wicher wyrządził szkody. Przedewszystkiem parki i lasy okoliczne ucierpiały bardzo, i wiele ładnych drzew zniszczonych jest zupełnie. Także dachy niektórych domów zostały znacznie uszkodzone i wiele okien wyrwał wicher formalnie ze ściany.

— **Wykrycie morderców.** Przed kilkunastu dniami znaleziono przy drodze Schönholzer Weg okropnie pokaleczonego siodlarza niejakiegoś Krausego, który w drodze do lazaretu zmarł. Kryminalna policya czyniła różne starania, ażeby sprawców wyśledzić, lecz na razie nie miano najmniejszych śladów.

Sprawa sama miała się następująco: U owego Krausego mieszkał na stancyi jakiś Maks Kalies, który często ze swym gospodarzem miał ostre sprzeczki. Wieczne kłótnie doprowadziły do tego, że wspólne mieszkanie się rozbiło i każdy zamieszkał osobno, a także i żona Krausego.

Kalies wobec tego zaprzysiągł Krausemu zemstę. Pewnego dnia poszedł w towarzystwie swego przyjaciela Piesta do Französich-Buchholz, gdzie Krause pracował i podczas pauzy kazał go wywołać. Ponieważ Krause pracował właśnie nocą, więc wyszedłszy nie zauważył zaraz, że i Kalies na niego czeka, i wyszedł na drogę. Naraz napadli na niego Kalies i Piest i poczęli Krausego niemiłosiernie okładać. W końcu zadali mu rurą gazową śmiertelne rany, wskutek których napadnięty zmarł.

Teraz wreszcie udało się policyi owych opryszków wyśledzić i osadzić ich w więzieniu. Sprawcy przyznali się też do winy.

Gmach sejmowy wolny był od kwaterunku, podobnie jak gmach uniwersytecki i budynki szkolne. W Uniwersytecie otwarte są nawet pewne pracownie jak np. fizyologiczna rekt. Becka, którego Bobryńskij zatwierdził na stanowisku. W politechnice znajduje się szpital. Ossolineum do dnia 21 listopada nie było naruszone; przynajmniej nikt o tem we Lwowie nie wie, a mieszkańcy sąsiednich domów i ulic nie zauważyli żadnego większego ruchu koło budynku ani transportu, który trudno by było przecież ukryć.

Hr. Bobryńskij zamieszkał w namiestnictwie, gradonaczelnik w gmachu Banku Austro-Węgierskiego.

W ostatnich czasach z powodu braku węgla uległ ruch elektrowni i gazowni bardzo znacznemu ograniczeniu. Miasto zalegają niemal ciemności. Coraz też więcej ponuro i smutno. Przygnębienie panuje ogólne, lecz mimo zmian, mimo ciężkich przejść — czuć w mieście bijące tętno życia polskiego. Miasto jest polskie i zachowane będzie polskości.

Na podkreślenie zasługuje tutaj wiadomość osoby wiarogodnej, która do końca listopada ub. roku bawiła we Lwowie, że muzeum Ossolińskich do dnia 21 listopada nie było naruszone. Zadaje ona bowiem kłam kilkakrotnie w formie kategorycznej przed dzienniki wiedeńskie i niemieckie podawanej wiadomości, że zbiory te zostały splądrowane i wywiezione do Petrogradu. Ostatnio taką wiadomość kolportowało do gazet polskich biuro prasowe galicyjskiego Nacz. Komit. Narodow. Jeżeli od kogo, to przedewszystkiem od instytucyi polskiej społeczeństwo polskie ma prawo żądać, by mu ta donosiła wiadomości prawdziwe, a nie pasła go tendencyjnie zmyślonemi plotkami, szerzącemi tylko popłoch i zaniepokojenie.

Jestto zasługą

wobec całego społeczeństwa, jeżeli spowodujemy obojętnych rodaków do czytania pisma polskiego

Z

Wiadomości potoczne.

Niemcy rozstrzeliwują jeńców! Biuro tel. Wolffa donosi: »Z listu znalezionego u pewnego jeńca francuskiego i z zeznań wiarogodnych wziętych do niewoli oficerów wynika, że generał Joffre urzędowo miał ogłosić, iż posiada dowody, że Niemcy nakazują rozstrzeliwać wszystkich jeńców. Doniesienie to każe wnioskować, jakiemi środkami Francuzi muszą podtrzymywać swych żołnierzy. Generał Joffre musi po ogłoszeniu naszych cyfr wziętych do niewoli wymyślić inny środek.«

Tyle doniesienie Biura tel. Wolffa. Zalecałoby się, żeby gazety niemieckie wystąpiły przeciw krzykaczom, którzy niejednokrotnie w kawiarniach i kolejach wyrażają się o wziętych do niewoli jeńcach jak najgorzej, wypowiadając zdania, że należałoby ich wystrzelać a nie żywić. Takie głosy zbyt często i zbyt głośno wypowiadane publicznie urabiają Niemcom odpowiednią opinię za granicą.

Jeńcy rosyjscy otrzymują pracę. »Narodni Listy« donoszą z Wiednia, że w ministeryum rolnictwa istnieje zamiar zużycia rosyjskich jeńców wojennych do pracy przy regulacyach rzek w Czechach i do zajęć podobnych. Dotąd przesiedlono do czeskich miast Most, Chomutow i Falknow około 15000 jeńców, którzy tam mają pracować. Połowę kosztów utrzymania jeńców płacić ma państwo, drugą połowę zaś odnośne komisye powiatowe. Z robotami, za które jeńcy nie ostrzymają żadnego osobnego wynagrodzenia, rozpocząć już mają 15 stycznia.

Jubileusz opery czeskiej. Rzadki jubileusz obchodził w tych dniach czeski krajowy Teatr Narodowy, po 600 raz odegrano na scenie jego najulubieńszą narodową operę czeską »Srzedana narzeczona«, która to sztuka znajduje się w stałym repertoarze wszystkich prawie teatrów polskich i słowańskich, a którą też z wielkiem powodzeniem swego czasu odgrywano w Berlinie, Paryżu, Londynie i Nowym Jorku.

Zaprzeczenie rosyjskie. Nota oficyalna rosyjska zaprzecza wiadomościom, jakoby flota turecka odniosła jakiekolwiek sukcesy na Morzu Czarnem.

Jeńcy przy pracach ziemnych. Według doniesienia »Frankf. Ztg.« z Hanoweru rozpoczęli jeńcy wojenni odwadnianie torfowiska fiskalnego pod Ehlershausen, mającego 6000 hektarów obszaru. Przybyło już 700 jeńców. Przy kultywacyi mającego 600 hektarów obszaru torfowiska w powiecie Bersenbrük zajętych ma być 1500 Rosyan. Oprócz tego jeńcy pracować mają w Vente i w innych miejscowościach hanowerskich.

Zupełny zakaz wódki we Francyi. »Voss. Ztg. zamieszcza następującą notatkę: Ukazem prezydenta Poincarego sprzedaż i transport absyntu, i trunków podobnych zakazany jest w całej Francyi definitywnie, również zakazane jest otwieranie nowych szynków wódek i likierów, któreby zawierały więcej niż 23 proc. spirytusu.

Nabożeństwa polskie.

Podajemy do wiadomości szanown. rodakom, iż w parafii NMP. odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 11 i pół polskie kazanie z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Odtąd odbywać się będą co miesiąc w każdą drugą niedzielę. Upraszamy szan. rodaczki i rodaków, ażeby z tej dogodności jaknajwięcej korzystali, aby nam nie można zarzucać, że teraz mamy polskie kazania, a kościół próżny. Komitet kościelny par. NMP.

W kościele Bożego Ciała odbędzie się jutro w niedzielę polskie nabożeństwo od godz. 2-giej do 3-ciej po połud.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Komitet NMP. Z powodu małego udziału członków zapowiedziane walne zebranie na sobotę, 2 bm. nie odbyło się, natomiast odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 9 przy Görlitzerstrasse 43. Spodziewamy się, że tym razem udział będzie większy. Zarząd.

Tow. Przemysłowców Polskich. Walne zebranie odbędzie się w sobotę, 16 stycznia wiecz. o godz. 9 w lokalu p. Żurkiewicza, Wallstr. 20. Zarząd.

W sobotę zaś 9 stycznia odbędzie się zebranie zarządów wszystkich oddziałów wraz z zarządem głównym w tym samym lokalu.

Walne zebranie odbędzie się dnia 10 stycznia przy Weberstr. 17 (lokal posiedzeń) o godz. 2 po poł. Na porządku dziennem: Sprawozdania urzędników. Wybór zarządu i inne sprawy. Obecność wszystkich druhów przebywających w miejscu celem stwierdzenia bardzo pożądana. Czołem!

Zarząd Tow. Gimn. »Sokół« Berlin I.

Żeński »Sokół« w Moabicie. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia u druha Handschuha przy Oldenburgerstr. o godz. 6 wiecz. Komplet pożądany. Zarząd.

Tow. gimn. Sokół w Schönebergu. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia u p Radoli, Gutzkowstr. 5 o godzinie 4 po poł. Komplet pożądany. Zarząd.

Tow. gimn. »Sokół« Berlin III (Wedding). W niedzielę 10 bm. posiedzenie walne o godz. 3 przy Kösslinerstr. 17.

Żeńskie Tow. gimn. »Sokół« Berlin I. Walne zebranie w sobotę, 9 bm. o 8 przy Grüner Weg 29. Komplet pożądany. Zarząd.

Parafia św. Michała. Zebranie parafialne w niedzielę, 10 bm. o 3 w lokalu przy Melchiorstr. 15. Komplet pożądany. Zarząd.

Parafia Bożego Ciała. Posiedzenie Komitetu kościelnego w niedzielę, 10 bm. o godz. 4 przy Strassmannstr. 39. O punktualne przybycie uprasza się, ponieważ sala musi być o godz. 7 wolną. Zarząd.

Konferencya św. Jana Kantego. Posiedzenie plenarne w niedzielę 10 bm. po poł. o 4 w domu Katolickim przy Niederwallstr. 11. Zarząd.

Posiedzenia.

W sobotę 9. 1.:

Tow. Kat. Rob. Polskich »Braterstwo« Charlottenburg, w lokalu p. Kosmały przy Nehringstr. 4a o godz. 9 wieczorem. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Oddział Malarzy. Grüner Weg 29 o 9.

Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 o 9½.

Tow. śpiewu Dzwon. Weddingstr. 9 o 7 Wykład.

W niedzielę 10. 1.:

Tow. śpiewu św. Cecylii. Andreasstr. 64 o godzinie 7. Walne. Komplet pożądany.

Tow. Polek Maryi Konopnickiej, Strassmannstr. 39, o 6½.

Tow. Terminatorów. Grüner Weg 29 punktualnie o 3. Próba. Komplet występujących pożądany.

Tow. Polek z Niederwalki, Niederwallstr. 11, o 7.

Wyzwolenie Berlin-wschód, Andreasstr. 64, o ½3. Komplet pożądany.

Tow. Polek Dąbrówka w Tegel. Lokal p. Hohna o 5. Konradstr. (Borsigwalde) Obchód I. rocznicy. Uprasza się rodaków o liczny udział.

Samopomoc naukowa młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 6. **Wykład.**

Oddział Metalowców. Grüner Weg 29 o 3. Ważne sprawy. Komplet pożądany.

Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 7 Nadzwyczajne. Komplet pożądany.

Tow. Polek Gwiazda. Weddingstr. 9 o 4.

Żeński Sokół, Weissensee. Charlottenburgerstr. 150 o 7½.

Tow. Polek Król. Jadwigi, Pappel-Allee 25 o 7.

Tow. Polek Wanda w Moabicie, Turmstr. 25 o 7½ Walne. — Obór zarządu. Komplet konieczny.

Tow. Polsko-kat. »Lech«, Gneisenaustr. 2 u p. Warnacka o 8. Walne. — Komplet pożądany.

Tow. Polek Oberschöneweide. Edisonstr. 37 p. Szafranka o 7½.

Tow. Polek pod op. św. Jadwigi Neukölln, Jägerstr. 3 o 7. Walne — Komplet członków pożądany.

Lekcye śpiewu.

»Harmonia«. Lekcya chóru mieszanego w niedzielę, 10-go o godz. 3 przy Grüner Weg 29.

Tow. Śpiewaków Polsk. „HARMONIA" w Berlinie

W niedzielę, 24 stycznia rb.

w sali „Deutscher Hof", Luckauerstrasse 15

wielki koncert

z współudziałem

skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej,
pianistki p. Natalji Küster,
sopranistki p. Krzesińskiej.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Bilety nabyć można poprzednio w znanych miejscach oraz w dzień koncertu przy kasie.

Część dochodu przeznaczona na rodziny dotknięte klęską wojny.

Szan. Rodakom polecam mój

przy Gormannstrasse 6

położony

skład węgli.

Odstawiam także do domu wszelkiego rodzaju węgle oraz drzewo po najtańszych cenach.

HURTOWNIE! DETALICZNIE!

Przyjmuję również zamówienia telefonicznie.

Telefon: Norden 11407.

Licząc na poparcie Szan. Rodaków, kreślę z uszanowaniem

Jan Pajor.

Uprzejmie polecam

Bieliznę męską
Krawatki w gustownych deseniach
Rękawiczki, Trykotaże, Laski, Parasole
Kapelusze w wielkim wyborze

Kazimierz Stein -- Friedrichstrasse 43

narożnik Kochstrasse
Specyalny skład bielizny i artykułów męskich.

W niedzielę otwarte od 12—2 godz. Koszta jazdy tram. zwracam.

Chciałabym mą

16-letn. córeczkę

oddać

do lepszego

domu polskiego,

gdzieby mogła sobie przyswoić lepsze obejście i nauczyć się poprawnie po polsku. O ile możności by mogła być uważana jako członek familijny; rozumie się, że ma wykonywać wszystko, co jej pani domu poleci.

Zgłosz. pod **M. M.** do »Dziennika Berlińskiego«.

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter

tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spólnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyi w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE;

w dni powszednie od godz. 10-2

W niedziele biura zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

Składajcie oszczędności
w następujących Spółkach Związkowych

Pakość. Bank ludowy E. G. m. u. H Pakosch.
Poniec. Bank ludowy E. G. m. u. H. Punitz.
Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.
Żnin Bank ludowy E G. m. b. H.

Dr. med. i dr. filoz.

Al. Piotrowski,

lekarz chorób nerwowych

Berlin W. 15

Joachimsthalerstrasse 10

przyjmuje **teraz** od 2½—4 po południu.

BIURO prawnicze

załatwia wszelkie sprawy sądowe, kontraktowe,

reklamacye podatkowe

itd. — Godziny biurowe: 9—8, w niedzielę od 9—2.

Bronisław Koczyk,

emeryt. sekretarz i tłomacz sąd.

O. 27, Andreasstr. 52, II.

Bank ludowy **POMOC** **Volks-Bank**

Sp. zap. z ogr. por.

Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.

Telefon: Amt Wilhelm 1283.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.

Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7—9 wieczorem
w niedzielę od 12—2 po południu

Przyjmuje oszczędności po 3½ i 4 od sta.

Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.

Wydaje składającym oszczędności na życzenie skarbonki stalowe.

Zarząd

J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz

Tylko krótki czas

wyprzedaż inwenturowa

zaleca się więc wielki pospiech.

Futra prawdziwe Sealbisam, perskie, Orenburger etc. zwykle 300 do 1400. Cena inwent. 750, 500, 300 do **100**

Kostyumy elegancko odrobione, latem, jesienią i zimą zwykle 25—250. Cena inwent, 100, 75, 50 do **10**

Płaszcze pluszowe plusz wełn., Astrachan, Sealplusz (także na tęgie figury) zwykle 56 do 270. Cena inwent. 125, 80, 55 do **25**

Płaszcze gumowe zwykle do 45 teraz **15** m.

Spódnice i bluski o 75 pr. zniżone.

Płaszcze od kurzu zwykle do 150, teraz **30**

Ulstry ca. 1000 sztk. zwykle 48, teraz **15** m.

W niedzielę od 12—2 otwarte.

Suknie towarz. zwykle 150, teraz **30** m.

W osobnym oddziale **magazyn żałobny.**

I. **Berlin W. Mohrenstrasse 37a** przy Kolonadach.

II. **NO., Gr. Frankfurterstrasse 115** przy Andreasstrasse.

WESTMANN.

Jan Paschke

zegar. i złotnik.

Najw. skład polski i rep.
Berlin, Langestr. 110
nar. Markusstrasse.

Najrozm. zeg. złote, srebr., reg., biż. etc. Polepsz. i najpew. chodz. zeg. jest teraz z **„Gwiazdą Mars"** zastrzeżony! Sprzedaję obecnie wszystko pod gwar. prawie darmo.

Rodacy!

Prosimy Was, jednajcie „Dziennikowi Berlińskiemu" jaknajwięcej abonentów.

Rutkowskiego szkoła handlowa

i języków

dla dorosłych i dzieci,
Invalidenstr. 112, nar. Chausseestr.
blisko Szczecińskiego dworca.

Gruntowna i praktyczna nauka książkowości pojedyńczej, podwójnej i amerykańskiej, rachunków kup. Prawo handlowe i wekslowe, kaligrafia, pismo okrągłe (Rundschrift), stenografia niemiecka, polska, rosyjska, (Neu-Stolze i Stolze-Schrey, dyktando w różnych odstępach połączone z wykładem parlamentarnej stenografii (Debattenschrift), pisanie maszyną (różne systemy). Kursa oddzielne dla pań i panów odbywają się za dnia i wieczorem. Przysposobienie do jednorocznych egzamin. JĘZYKI: polski, niemiecki, francuski, angielski, rosyjski, hiszpański i włoski będą udzielane podług najnowszej i praktycznej metody. BIURO TŁOMACZEŃ. Wszelkie prace piśmienne wykonuje się na maszynie, także i w rosyjskim języku. Ceny bardzo umiarkowane. PO UKOŃCZENIU KURSU WYSTAWIAM ŚWIADECTWA I DAJĘ REKOMENDACJE. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 8 rano do 10 wiecz. Prospekty wysyła się bezpłatnie. Samouczki każdego rodzaju mam na składzie.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Kapitał akc. 6 mil. marek | **TOW. AKC.** | **Obrót w roku 1913**
Rezerwy . 1 600 000 mk. | | **762 miliony marek.**

w Poznaniu, ulica Wilhelmowska 26.

Załatwiamy wszelkie czynności w zakresie bankierstwa.

Kapitały na oprocentowanie przyjmujemy w każdej wysokości, płacąc od nich procent wedle umowy.

FILIE:

w **Toruniu,** ulica Łaziebna (Baderstr.) 21-23,
w **Bochum,** ul. Klasztorna 2.

KASA DEPOZYTOWA:
w **Herne,** ul. Dworcowa 108.

WPŁATNIE:
w **Dortmund,** Oesterholzstr. 73,
w **Hamborn-Marxloh,** Weselerstr. 45.

AGENTURY:
w **Skalmierzycach,**
w **Sopotach,** podczas sez. kąp.

Paweł Abt,

rodak z Kościana

zegarmistrz i złotnik

Gr. Frankfurterstr. 91

Największy i najstarszy interes polski w Berlinie. Wielki wybór zegarów ściennych, kieszonk. oraz biżuteryi. Stemple kauczukowe oznaki dla Tow., pierścionki ślubne.

Gotowe spodnie od 2.50 mk. począwszy.

B. ZIELONACKI, Oranienstrasse 21

Telefon Moritzplatz 2069.

poleca na porę obecną wszelką garderobę męską i dla chłopców w wielkim wyborze jako to: Gotowe ulstry, palta zimowe i latowe, płaszcze gumowe i bożeńskie peleryny nieprzemakalne, jupy i spodnie, ubrania sportowe i zawodowe oraz ubranka dla chłopców. Na każdym przedmiocie jest ściśle stała cena wyznaczona.

Podczas wojny otrzymają rodacy **10 proc. rabatu!**

Wszelkie zamówienia podług miary będą spiesznie i gustownie pod gwarancyą dobrego leżenia i cenach przystępnych wykonane.

Z wysokim szacunkiem **Zielonacki i Krause.**

brania podług miary od m. 40.00 począwszy

Drukiem i nakładem Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u. Zeitungsverlag G.m.b.H. w Berlinie. Za redakcyę i dział ogłoszeń odpowiedz. Tadeusz Palędzki Berlin-Lichtenberg